

Aleksander Juźwik

Warszawa

## Placówki opieki całkowitej i otwartej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1945–1952

**Zarys treści:** Artykuł, stanowiący kontynuację studiów opublikowanych w poprzednim numerze, prezentuje funkcjonowanie poszczególnych placówek opieki całkowitej i placówek opieki otwartej (częściowej), działających w ramach RTPD w latach 1945–1949 i w ramach TPD w latach 1949–1952. Nacisk położono na działalność domów dziecka i przedszkoli, Centralnego Ośrodka Wychowawczego w Bartoszycach i teatru „Baj”. Omówiono również prowadzone przez RTPD dla dzieci i młodzieży akcje masowe, a specjalnie akcję zdrowotno-higieniczną i akcję letnią. Przedstawiono funkcjonowanie poszczególnych placówek opieki społecznej w strukturze TPD, kładącej główny nacisk na rozbudowę szkół świeckich kosztem pozostałych form opieki całkowitej i częściowej. Wzmiankowano również o najwybitniejszych wychowankach RTPD i TPD.

**Słowa kluczowe:** RTPD, TPD, dzieci i młodzież, społeczna opieka całkowita, społeczna opieka otwarta, Polska od 1945 r.

**Keywords:** Workers' Society of Friends of Children, children and youths, Society of Friends of Children, residential social care, open (daily) social care, Poland after 1945

### Wstęp

Na wstępie należy wyjaśnić dwa pojęcia występujące w tytule:

– opieka całkowita polega na zaspokojeniu potrzeb życiowych dzieci w zależności od ich wieku i możliwości rozwojowych w wypadku, gdy te potrzeby nie mogą być zaspokojone przez rodzinę<sup>1</sup>;

---

<sup>1</sup> Zob.: J. Czesław Babicki i W. Woytowicz-Grabińska, *Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą*, Warszawa 1939, s. 12–24; oraz [www.bzpow.bydug.pl/historia-i-wazne-daty,19,6.html](http://www.bzpow.bydug.pl/historia-i-wazne-daty,19,6.html) (dostęp: 1 V 2016).

– opieka otwarta (inaczej częściowa) jest uzupełnieniem tych funkcji opiekunów nad dziećmi, których rodzina (względnie opiekunowie) nie mogą w pełni dostarczyć dzieciom w określonym zakresie i czasie<sup>2</sup>.

Artykuł ma trzy podstawowe cele. Pierwszym jest przedstawienie funkcjonowania placówek opieki całkowitej RTPD, takich jak: domy dziecka, domy opieki nad matką i dzieckiem, domy małego dziecka, bursy, internaty, czy eksperymentalny Ośrodek RTPD w Bartoszycach, a także placówek opieki otwartej (częściowej), jakimi były: przedszkola, szkoły, żłobki, dziecińce, punkty dożywiania, stacje mleczne, izby dworcowe i punkty higieniczne.

Drugim jest dowiesć tezy, iż brak równości w finansowaniu RTPD dotyczył przede wszystkim placówek wiodących i najliczniejszych (pochłaniających najwięcej państwowych funduszy) w działalności stowarzyszenia: domów dziecka i przedszkoli.

Cel trzeci to przedstawienie prowadzonych przez RTPD specjalnych akcji masowych, takich jak:

- poprawa zdrowotności polskich dzieci (placówki opieki całkowitej i otwartej);
- wypoczynek dzieci (akcja letnia);
- rozwój kulturalny (teatry dziecięce);
- rozwój czytelnictwa (akcją wydawnicza przeznaczona również dla dorosłych opiekunów).

Cele te udało się osiągnąć tylko częściowo i w znacznie większym stopniu w wypadku domów dziecka, przedszkoli i świetlic, niż pozostałych placówek opieki całkowitej i otwartej (częściowej), bardziej w wypadku akcji masowych RTPD. Wykazana została również nierówność w finansowaniu poszczególnych placówek RTPD.

Dzięki kwerendzie archiwalnej w Archiwum Akt Nowych w zespole RTPD można było w miarę obszernie przedstawić funkcjonowanie domów dziecka RTPD, lecz nie udało się odtworzyć życia codziennego podopiecznych tych placówek; wyjątkiem jest „Nasz Dom”, który był nietypowym zakładem opieki całkowitej RTPD<sup>3</sup>. Cennym uzupełnieniem źródłowym są materiały prasowe: „Biuletyn Informacyjny RTPD” oraz oficjalne pismo RTPD „Wiadomości Urzędowe”, a ponadto „Poradnik Pracownika Społecznego”, czasopismo „Dzieci i Wychowawca” oraz praca Stanisława Tułodzieckiego, *Dwadzieścia lat społecznej działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1944–1964* (Warszawa 1965). Ubogi zespół archiwalny RTPD w AAN został uzupełniony o źródła sprawozdawcze dotyczące RTPD, znajdujące się w zespole Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz zespół

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 27–33; oraz [www.bzpowa.bydgg.pl/historia-i-wazne-daty,19,6.html](http://www.bzpowa.bydgg.pl/historia-i-wazne-daty,19,6.html) (dostęp: 1 V 2016).

<sup>3</sup> Zob. *Nasz Dom 1919–1989: Kronika, listy, wspomnienia, fotografie*, album, oprac. Z. Kowalska, Z. Bobrowski, Warszawa 1989.

archiwalny TPD – źródło do funkcjonowania zakładów opieki całkowitej i otwartej TPD (w AAN) i zespół TPD mieszczący się w podwarszawskim Helenowie.

## Domy Dziecka

Główną rolę w systemie opieki całkowitej nad dzieckiem w Polsce po II wojnie światowej, ze względu na ogromną liczbę sierot i półsierot, odgrywały domy dziecka. Sama nazwa „dom dziecka” w rozumieniu ówczesnych władz polskich miała nawiązywać do „domu rodzinnego” i zrywać z filantropijną tradycją rozmaitych „sierocińców”, „ochronek” i „zakładów”.

W roku 1945 domy dziecka RTPD powstawały „samorzutnie i bezplanowo” w miejscowościach nie zawsze odpowiednich, a motywem ich powstania była przede wszystkim niechciana «filantropia». Zakłady opieki całkowitej, jakimi były domy dziecka, zlokalizowano w Leśnej Dąbrowie, Karpaczu, Więcborku, Smoszewie i Żegiestowie. W 1946 r. lista domów dziecka RTPD została powiększona z 5 do 17. Zakłady zlokalizowane w Leśnej Dąbrowie i Więcborku przeniesiono odpowiednio do Śródborowa i Skalmierowic. Powodem była konieczność oddania budynków, w których zlokalizowano domy. Najwięcej domów dziecka (sześć) znajdowało się w województwie dolnośląskim, cztery w warszawskim, trzy w krakowskim, dwa w śląsko-dąbrowskim i jeden w pomorskim. Listę najliczniejszych domów dziecka otwiera Dom Dziecka im. T. Kościuszki w Karpaczu, który objął opieką 250 wychowanków. Większość pozostałych domów dziecka mieściła ok. 100 podopiecznych. Wyjątkiem były domy dziecka w Smoszewie, Gródczu i Prokocimiu, które z powodu niewielkich budynków mogły pomieścić najwyżej 50 dzieci<sup>4</sup>. Na początku 1948 r. liczba domów dziecka RTPD wynosiła 18<sup>5</sup>, a w październiku 1948 – 19.

Analiza tabeli 1 wskazuje, iż wewnątrz RTPD były dwie kategorie domów dziecka, które zupełnie inaczej były finansowane; subwencje uprzywilejowanych domów kierowanych przez Zarząd Główny przewyższały czterokrotnie analogiczne subwencje domów dziecka kierowanych przez poszczególne terenowe oddziały (kwoty wynosiły odpowiednio 47 649 022 zł i 12 765 720 zł). Zasadniczo tej różnicy finansowej nie mogły zniwelować dochody własne oddziałów terenowych. Analogiczne były proporcje młodzieży uczęszczającej do szkół średnich ogólnokształcących przynależnych do tych dwóch kategorii domów dziecka: 95 do 22. Nieznacznie większy personel wychowawczy, medyczny i techniczny (191 do 159 osób) oraz proporcje dodatkowych subwencji ok. 3 do 1 (3 056 545 zł

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (dalej: RTPD), 2, Sprawozdanie z pracy Działu Domów Dziecka za r. 1946 (dalej: Sprawozdanie 1946), k. 4–5.

<sup>5</sup> AAN, RTPD, 2, O pracy Działu Domów Dziecka Zarządu Głównego RTPD (dalej: O pracy DDD ZG), k. 17.

Tabela 1. Domy dziecka RTPD, stan na 1 X 1948 r.

Domy dziecka	Adres	Liczba dzieci	Dzieci w szk. ogóln.	Personel wychow.	Personel hig.-lekarSKI	Personel admin. i techniczny	Subwencje stałe ZG*	Subwencje dodatkowe ZG
Domy kierowane przez ZG								
Ośr. Wychow. im. Falskiej	W-wa Bielany	152	64	7	2	15	5861207	40000
„Nasz Dom”	Smoszewo, pow. płoński	43		4	2	6	2376976	
„Sopliczanka”	Śródborów	92	8	8	2	17	4574807	1000025
Dom Dziecka	Ślawięce	128		8	2	13	7151370	2000
Dom Dziecka	Skalmierowice pod Inowrocławiem	55	7	3	1	8	3132270	1097510
Dom Dziecka	Bierutowice i Karpacz	135	6	10	2	29	11877708	407510
Dom Dziecka	Legnica	70		5	2	10	4139512	407500
Dom Dziecka	Szklarska Poręba	109		4	2	18	7151370	102000
Dom młodzi.	Bielsko	80		4	1	6	1383802	
Razem domy dziecka ZG		864	95	53	16	122	47649022	3056545
Domy poszczególnych oddziałów								
Dom Dziecka	Koszalin	79		4	1	9	1190000	982900
Dom Dziecka	Łódź-Marysin	99	5	5	1	18	1012030	
Dom Dziecka	Dębica	29		2	-	3	357500	100000
Dom Dziecka	Konstancin	99	3	7	2	15	1661410	
Dom Dziecka	Wrocław	240	2	16	3	25	6120000	
Dom Dziecka	Kraków-Prokocim	60		3	1	6	696900	
Dom Dziecka	Rokitnica k. Bytomia	108	2	5	2	19	826380	
Dom Dziecka	Grodzic k. Będzina	55		3	1	8	411300	
Dom Dziecka	Wydržno k. Grudziądza	60					300000	
Dom Dziecka	Woskowice Dolne pow. Namysłów	43						
Razem domy dziecka oddziałów		872	22	45	11	103	12765720	1082900
Razem wszystkie domy		1736	117	98	27	225	60414742	4162420

\* ZG – Zarząd Główny

Źródło: AAN, RTPD, 2, Sprawozdanie Działów Domu Dziecka Zarządu Głównego 1 X – 31 IX 1948, k. 28.

do 1 082 900 zł) wyraźnie wskazują, iż tak naprawdę w RTPD były dwie organizacje, różniące się znaczącym stopniem uprzywilejowania w dostępie do pieniędzy i wykształcenia<sup>6</sup>. Tezę tę potwierdzają ogromne kłopoty finansowe domów dziecka z drugiej kategorii (patrz tabela 1): we Wrocławiu<sup>7</sup>, Wydrźnie<sup>8</sup>, Woskowicach Dolnych<sup>9</sup>, Grodźcu<sup>10</sup>, Krakowie-Prokocimiu<sup>11</sup>, Rokitnicy<sup>12</sup>. Z pewnością do biednych domów dziecka nie zaliczał się dom dziecka w Łodzi-Marysinie (także należący do domów tej samej kategorii, co powyższe), a zawdzięczał ten stan rzeczy operatywności Oddziału RTPD w robotniczej Łodzi – najludniejszym mieście ówczesnej Polski<sup>13</sup>. Żaden z domów dziecka RTPD kierowanych przez Zarząd Główny (I kategorii) nie miał większych problemów finansowych<sup>14</sup>.

Na przełomie 1946 i 1947 r. ponad 60% wychowanków domów dziecka RTPD stanowili chłopcy w wieku uczniów szkoły podstawowej (74%). Przeważały półsieroty (52,3%), sieroty było 40,7%. Niewielki odsetek stanowiły dzieci pracowników domów dziecka. Różne było pochodzenie podopiecznych domów dziecka RTPD; sieroty powstania warszawskiego, repatriowani z ZSRR, sieroty po „obrońcach władzy ludowej”, dzieci posiadające obydwój rodziców, którzy z powodu biedy nie byli w stanie ich utrzymać, dzieci rodziców wykończonych moralnie. Dzieci trafiały do domów dziecka RTPD ze skierowaniem z: Zarządu

<sup>6</sup> Wśród statutowych obowiązków RTPD było zapewnienie każdemu podopiecznemu wykształcenia przynajmniej w zakresie szkoły podstawowej, zob.: AAN, RTPD, 2, Statut Domów Dziecka Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, k. 61.

<sup>7</sup> AAN, RTPD, 10, Sprawozdanie z Inspekcji Domów dziecka R.T.P.D. Dom Dziecka we Wrocławiu [1947].

<sup>8</sup> AAN, RTPD, 9, Odezwa zatytułowana: „Rodacy!” apelująca o ofiarność pieniężną mieszkańców powiatu grudziądzkiego dla domu dziecka w Wydrźnie [1947], k. 219; *ibidem*, RTPD, 10, Sprawozdanie z wizytacji Domu Dziecka T.P.D. w Wydrźnie, 8–9 XII 1949, Oddział RTPD (od maja 1949 r. TPD) w Grudziądzu nie przekazywał pieniędzy na wyżywienie dzieci, a nawet potraçał z kwot przeznaczonych na odzież dla wychowanków domu dziecka w Wydrźnie. W zakładzie brakowało wszystkiego (k. 304).

<sup>9</sup> AAN, RTPD, 9, Sprawozdanie z półrocznej działalności R.T.P.D. Oddział w Namysłowie, Namysłów, 26 VIII 1947.

<sup>10</sup> AAN, RTPD, 10, Sprawozdanie z wizytacji Domu Dziecka w Grodźcu woj. Katowice, 30 IV 1949, Zniszczony budynek, braki odzieżowe i bielizny oraz ręczników, wszechobecny brud, k. 323–324.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie dla Zarządu Głównego R.T.P.D. Warszawa, 11 III 1947, Ciężka sytuacja Oddziału RTPD w Krakowie rzutowała negatywnie na krakowskie zakłady opiekuńcze, k. 67–69, w tym dom dziecka w Krakowie-Prokocimiu; zob. Sprawozdanie z domu dziecka w Prokocimiu, *ibidem*, k. 230–231.

<sup>12</sup> AAN, RTPD, 8, Wnioski i perspektywy, Rokitnica, 15 II 1947. Skutkiem niedoinwestowania domu dziecka w Rokitnicy był m.in. katastrofalny brak bucików dla dzieci, k. 136.

<sup>13</sup> AAN, RTPD, 10, Sprawozdanie z wizytacji Domu Dziecka RTPD w Łodzi, ul. Marysińska 100, 8–17 IV 1949, k. 401–406.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Sprawozdania z domów dziecka w: Sławięcicach (k. 44–45), Szklarskiej Porębie (k. 81–82), Karpaczu (k. 106–117), Śródborowie (k. 147–149), Skalmierowicach (k. 437–440) i inne.

Głównego, zarządów poszczególnych oddziałów, lokalnej opieki społecznej lub kuratoriów okręgów szkolnych<sup>15</sup>.

Dzieci i młodzież sprawiały niejednokrotnie duże trudności wychowawcze, były niezdyscyplinowane, kradły, paliły, piły alkohol; powszechne też były ucieczki z zakładów, zdarzały się dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym bądź emocjonalnym<sup>16</sup>, w niektórych domach były dzieci zdemoralizowane wojną<sup>17</sup>. W zakładach zdarzały się też epidemie grypy, jak w domu dziecka w Konstancinie<sup>18</sup>, zatrucia i wypadki<sup>19</sup>.

Na charakter domów dziecka wpływały rozmaite czynniki: pochodzenie społeczne wychowanków, ich doświadczenia wojenne (udział w powstaniu warszawskim, pobyt w Związku Radzieckim czy sierocińcach), czy ich wiek. W 17 domach RTPD pracowało (w połowie 1946 r.) 70 wychowawców na ogólną liczbę 329 pracowników (22% ogółu), co było według ówczesnych standardów właściwym współczynnikiem. Większość wychowawców nie posiadała żadnego przygotowania pedagogicznego, a znacząca część nawet matury. W praktyce często dzieci w zakładach RTPD wychowywały się same, czerpiąc wzory z przeszłych doświadczeń byłego domu rodzinnego i doświadczeń wojennych. Nawet doświadczeni pedagodzy, urlopowani nauczyciele szkolni, przegrywali z realiami pracy wychowawczej w domach dziecka<sup>20</sup> (i to nie tylko RTPD).

Niepowodzenia z wychowawcami w domach dziecka RTPD spowodowały iż zmieniono nastawienie w stosunku do kryteriów ich naboru. Zrezygnowano z wymagań formalnych: młodej matury i ukończonych 18 lat, na rzecz „wyrobienia i doświadczenia życiowego oraz taktu i zdolności pedagogicznych”<sup>21</sup>. Nauczyciele niechętnie przechodzili do pracy w domach dziecka, gdyż w ten sposób tracili przywileje pracownicze przynależne własnemu zawodowi; ich stosunek służbowy w domach dziecka był nieuregulowany, nie zaliczano im lat pracy w domach dziecka do wysługi lat, tracili rozmaite ulgi przysługujące nauczycielom, np. zniżki kolejowe. A tymczasem zwłaszcza kierownicy, ale również i wychowawcy domów dziecka byli przeciążeni pracą; zaopatrzenie dzieci w odzież, obuwie i bieliznę, zaopatrzenie domu w podstawowy sprzęt, racjonalne wyżywienie dzieci, problemy wychowawcze i sprawy szkolne zbyt mocno absorbowały personel wychowawczy, aby przyciągnąć nauczycieli do tej pracy<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> AAN, RTPD, 2, Sprawozdanie Działu Domów Dziecka I I 1948–I X 1948 (dalej: Sprawozdanie 1948), k. 23.

<sup>16</sup> AAN, RTPD, 8, Sprawozdanie z pracy pedagogicznej Domu dziecka R.T.P.D. [za rok 1948], Łódź, ul. Marysińska 100, k. 100.

<sup>17</sup> AAN, RTPD, 10, Do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Kraków, 20 III 1947, k. 73–74.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji Domu Dziecka w Konstancinie, 23, 29 III 1949, k. 50.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji Domu Dziecka T.P.D. w Bierutowicach, 17–22 X 1948, k. 259.

<sup>20</sup> AAN, RTPD, 2, Sprawozdanie 1946, k. 6–7.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Wnioski do Sprawozdania 1948, k. 27.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie 1948, k. 26.

Brakowało również fachowego personelu administracyjnego, który potrafiłby połączyć znajomość pracy biurowej ze znajomością spraw finansowych w zakresie gospodarki domu dziecka. Z konieczności sprawami administracyjnymi zajmował się kierownik zakładu, zaniedbując w ten sposób sprawy wychowawcze<sup>23</sup>. Materiały archiwalne dotyczące RTPD nie pozwalają odtworzyć sposobu rekrutacji wychowawców.

Prawie każdy dom dziecka RTPD miał zapewnionego lekarza i higienistkę. W przypadku braku lekarza, zakładowe dzieci były przyjmowane bezpłatnie przez wyznaczonego lekarza z ośrodka zdrowia lub najbliższego szpitala. W domach dziecka w Krakowie i we Wrocławiu brakowało higienistek, co wynikało z wielkiego niedostatku wykwalifikowanych przedstawicielek tego zawodu w Polsce. W praktyce część higienistek w zakładach RTPD posiadała tylko krótkie kursy zawodowe i praktykę. Bardzo zróżnicowana była liczba personelu technicznego w poszczególnych domach dziecka RTPD, co było przede wszystkim konsekwencją wyposażenia technicznego budynku lub posiadanego gospodarstwa rolnego<sup>24</sup>.

Najwięcej pieniędzy pochłaniał „Nasz Dom” na Bielanach, ponieważ w koszty utrzymania wliczano odbywające się w nim kursy i konferencje oraz nowe umeblowanie podkreślające reprezentacyjność zakładu (!). W związku z tym miesięczne koszty utrzymania jednego dziecka w „Naszym Domu” wynosiły aż 4228 zł (w tym wyżywienie – 1715 zł), a w domu dziecka w Grodźcu zaledwie 1602 zł (w tym wyżywienie – 482 zł)<sup>25</sup>.

W 1946 r. domy dziecka RTPD otrzymywały przydziały na wyżywienie z Ministerstwa Apropozycji i Handlu po cenach sztucznie znacznie zaniżonych. Szczerze przydziały nie wystarczały na pełne pokrycie zapotrzebowania na żywność, więc resztę żywności zakupywano na wolnym rynku, gdzie ceny były znacznie wyższe. W 1947 r. sytuacja żywnościowa zakładów RTPD znacznie się pogorszyła wskutek zniesienia przydziałów. Koszt miesięcznego wyżywienia jednego dziecka wzrósł z 868 zł w 1946 r. do 2222 zł w 1947 r. Kuratoria właściwych okręgów szkolnych dotały każde dziecko podlegające opiece zamkniętej RTPD kwotą w wysokości 200 zł<sup>26</sup>.

Władze RTPD dzieliły domy dziecka na lepsze i gorsze; w 1946 r. przodowały zakłady w Śródborowie, Sławięcicach, Skalmierowicach, we Wrocławiu i „Nasz Dom” na Bielanach. W domach dziecka w Smoszewie i Prokocimiu udało się wytworzyć namiastkę „atmosfery rodzinnej”, między personelem i dziećmi miały panować bardzo dobre relacje, „pełne ciepła i zrozumienia”<sup>27</sup>.

Częste awarie centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji w budynkach nie pozwalały na prawidłowe utrzymanie czystości, dezorganizując pracę

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie 1946, k. 8–9.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 12.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 13.



wychowawczą domów. W domu dziecka w Śródborowie woda powodziowa zalała podziemia do wysokości 1,2 m, najbardziej ucierpiała kotłownia<sup>28</sup>. W domu dziecka w Jezioranach (powiat Legnica) 19 sierot i półsierot, w wieku od 3 do 18 lat, „marzło i spało po dwoje na łóżkach polowych bez sienników na kocach, przykrywając się kocami bez prześcieradeł. Oświetlenie elektryczne było nieczynne, a urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne – popsute. Brakowało personelu wychowawczego<sup>29</sup>.

Będący wizytówką działalności RTPD w zakresie opieki całkowitej – najważniejszy z powojennych domów dziecka RTPD – „Nasz Dom” powstał w Pruszkowie już w 1919 r. z inicjatywy Wydziału Opieki nad Dzieckiem przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Zakładem od początku kierowała Maria Falska<sup>30</sup>, a lekarzem i konsultantem pedagogicznym był Janusz Korczak<sup>31</sup>. W styczniu 1946 r. majątek Towarzystwa „Nasz Dom” został przekazany przez władze Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dziecka.

Powojenną atmosferę „Naszego Domu” dobrze oddają dwie kontrastowe opinie dwojga jego wychowanków przybyłych do zakładu po wojnie z ZSRR i Francji: Zofii Kolarz i Zygmunta Bobrowskiego. Odmienne doświadczenia rodzinne oraz wpływ kultury politycznej krajów, z których przybyła dwójka podopiecznych do „Naszego Domu” wpłynęły na postrzeganie zakładowego życia, ponadto na wspomnieniach dwójki autorów (pisanych w latach 1988–1989) odcisnęły piętno ówczesne wydarzenia polityczne w Polsce.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie 1948, k. 24.

<sup>29</sup> AAN, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (dalej: TPD), 20, Sprawozdanie z lustracji Domu dziecka w Jezioranach pow. Legnica przeprowadzonej 29 XI 1946, k. 52.

<sup>30</sup> **Maria Falska** (1877–1944) studiowała pedagogikę, zdobyła dyplom nauczycielski; po wstąpieniu do PPS zetknęła się m.in. z J. Piłsudskim i S. Wojciechowskim; aresztowana w Łodzi wraz z Piłsudskim i jego żoną (1900). Prowadziła działalność oświatową i wychowawczą w Towarzystwie Czytelnicy Miasta Warszawy, Towarzystwie Wychowania Przedszkolnego. Z powodów bezpieczeństwa przeniosła się na Litwę, gdzie zmarł na tyfus jej mąż, lekarz Leon Falski. W 1915 r. w Kijowie poznała Janusza Korczaka, w 1919 r. otworzyła wspólnie z Korczakiem „Nasz Dom” przy ul. Cedrowej w Pruszkowie. W 1928 r. zakład przeniesiono na Bielany do nowo wybudowanego gmachu przy Al. Zjednoczenia 34. Tam Falska otworzyła dom dziecka na okoliczne dzieci ze środowiska robotniczego. M. Falska zmarła nagle 7 IX 1944 r.; zob. J. Górski, *Wesoły jasny dom smutnej czarnej pani (Maryna Falska)*, „Nowy Obywatel” 64 (lato 2014), nr 13.

<sup>31</sup> **Janusz Korczak**, właśc. Henryk Goldsmith (1878–1942), w latach 1906–1912 pracował jako pediatra w Szpitalu dla Dzieci im. Bersohnów i Baumanów; w 1906 r. opublikował pierwszą powieść *Dziecko salonu*; przeciwnik autorytarnego wychowywania, prowadził z dziećmi otwarte dyskusje na temat ich codziennych doświadczeń emocjonalnych i umysłowych. W domach dziecka prowadzonych przez siebie w latach 1912–1942 (Dom Sierot przy ul. Krochmalnej 92, obecnie Jaktorowska 6 i Dom Sierot „Różyczka” w Wawrze) zorganizował społeczności dziecięce oparte na zasadach sprawiedliwości, równych praw i obowiązków. Dzieci były traktowane partnersko, co miało służyć samowychowaniu. Był znanym pisarzem dla dzieci, współpracował także z Polskim Radiem. W latach 1939–1942 przebywał wraz ze swoimi sierotami w getcie, skąd został wywieziony do Trebłinki (5 lub 6 VIII 1942); zob. M. Falkowska, *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*, Warszawa 1989.



### Zofia Kolarz wspominała:

1 kwietnia 1946 r. wraz z całą 57-osobową grupą wróciliśmy do wymarzonej, wysnionej Polski. Dom na Bielanych był zrujnowany, a na placu widać było groby powstańców. Pierwsze wrażenie: suto zastawiony stół, kromki chleba leżały na talerzach – to był widok nieznanym. Czekaliśmy, żeby ktoś ten chleb między nas podzielił, a słowa „jedzcie, to wszystko dla was” wywołało gwałtowne, obfite jedzenie, reszta chleba znikła w naszych kieszeniach, bo nie przypuszczaliśmy, że tak będzie już zawsze. Mimo to ciągle miałam odczucie głodu, które nieprędko minęło. W Naszym Domu przebywałam od kwietnia 1946 do października 1949 r., kiedy zdałam na biologię i przenieśliśmy się do Domu Akademickiego. W pierwszym okresie były jeszcze „szczerze rozmowy Polaków”, obchodziliśmy uroczyste polskie święta narodowe. Potem nadszedł czas ponury. Niszczenia wszystkiego co polskie. Wszyscy wszystkich zaczęli się bać. Zaczęto szkalować naszych narodowych bohaterów, za to musieliśmy czcić wielkiego Stalina, a jemu to zawdzięczaliśmy wszystko co nas spotkało. Mówiliśmy o tym między sobą nie dając się otumanić. Ale musieliśmy żyć. A to było możliwe tylko patrząc i milcząc. Choinkę mieliśmy na 1 stycznia i Dziadka Mroza zamiast św. Mikołaja. Ci, którzy nie mieli naszych doświadczeń, łatwo we wszystko wierzyli. Ja postanowiłam milczeć i uczyć się. [...] Pobyt w Naszym Domu oceniam dwojako. Krytycznie – klimat tamtych czasów, ale wdzięczna jestem za opiekę. Związana jestem bardzo z kolegami z Zagorska, związał nas wspólny los<sup>32</sup>.

Inny punkt widzenia na atmosferę wychowawczą „Naszego Domu” zaprezentował Zygmunt Bobrowski, który pisał:

Do Naszego Domu przybyłem latem 1948 r. z Francji w czasie akcji repatriacyjnej. [...] Prawość, koleżeństwo, otwarte nastawienie do pracy dla domu, solidność, chęć poznawcza wyrażona w poważnym traktowaniu nauki oraz silne poczucie wspólnoty, [...] Kadra wychowawców wrażliwa i czujna, była wszechobecna przy rozwiązywaniu problemów naszej codzienności. Młodzież w naszej wspólnotie nie była jednolita w poglądach na świat. To zrozumiałe. Mieliśmy kolegów pochodzących ze wsi i na ogół wierzących. Mieliśmy w większości kolegów z rodzin robotniczych i – jak wtedy zaczynało się mówić – ze środowiska drobnomieszczańskiego. Mieliśmy też wśród nas kolegę wykształconego, o wyraźnym zacięciu naukowym, o którym mówiło się, że to błękitna krew. Wśród tych „miastowych” byli także wierzący, którzy bardziej lub mniej to ukrywali. Wszak były to lata, kiedy program wychowawczy był nacechowany ateizmem, najpierw dyskretnie, z dużą dozą tolerancji, następnie coraz natrętniej, by osiągnąć swój szczyt w latach pięćdziesiątych. Nasz Dom był domem RTPD, potem TPD, a w jego programie zawarta była idea wychowania ateistycznego wierna światopoglądowi pani Maryny Falskiej, albowiem w programie pedagogicznym tolerancja wyznaniowa zajmowała znaczące miejsce<sup>33</sup>. Niestety od około 1948 roku władze oświatowe zrewidowały ten jedyny w swoim rodzaju program wychowawczy. O Korczaku i Falskiej przestano mówić. Pojawiły się nowe wzorce: Makarenko

<sup>32</sup> *Wspomnienia Zofii Kolarz, wychowanki Naszego Domu w latach 1946–1949, spisane w grudniu 1988, w: Nasz Dom 1919–1989...*, s. 102–103.

<sup>33</sup> W swoich wspomnieniach z 1962 r. były prezes RTPD (1945–1948) Stanisław Żemis powiedział, iż M. Falska była zdecydowaną ateistką, ale w wychowaniu nie poruszała spraw religijnych: „bez sprzeciwu pozwalała odmawiać dzieciom pacierze, indywidualnie chodzić do kościoła i wywieszać sobie nad łóżkiem święte obrazy”. Nie dyskutowała także z „naiwnymi” poglądami politycznymi młodego wychowawcy, jakim był Żemis w latach 1926–1932; zob. *Nasz Dom 1919–1989...*, s. 28.

i Kairo, które zaczęły obowiązywać w programie szkolnym i w Naszym Domu. [...] nic mi nie wiadomo o tym, aby w tamtych latach (48–52) – ktokolwiek mieszkający w Naszym Domu doznał krzywdy z racji odmienności światopoglądu lub uprawianych praktyk religijnych. Spory na tym tle istniały, i to gorące – przede wszystkim między samymi wychowankami...<sup>34</sup>.

## Bartoszyce

W 1947 r. Zarząd Główny RTPD w Warszawie rozważał problem wzorca wychowawczego, jaki powinien obowiązywać w zakładach robotniczego stowarzyszenia oraz problem powstania centralnego ośrodka wychowawczego, który propagowałby ten wzór. Wzorem stał się system Makarenki, a w Bartoszycach w sierpniu 1947 r. utworzono Centralny Ośrodek Wychowawczo-Szkoleniowy RTPD im. Janusza Korczaka. Zorganizowano szkoły, uruchomiono warsztat rzemieślniczy. Stowarzyszenie otrzymało subwencje rządowe na remont kompleksu koszar, w pewnym momencie pracowało w nim 200 osób. Uruchomiono warsztaty: stolarski, hydrauliczny, elektrotechniczny, ślusarsko-mechaniczny. Brakowało wykwalifikowanych wychowawców, nie mogły ich zastąpić nowo przyjęte 17–19-letnie dziewczyny, które zaledwie przeszły krótkie kursy pedagogiczne w Warszawie. W lutym 1947 r. przyjęto do ośrodka przy ul. Limanowskiego pierwszych 80 dzieci z bartoszyckiego sierocińca, w marcu dzieci było już 118, a w grudniu 1947 r. – 398, personel ośrodka liczył 126 osób. Wśród nich znajdowały się dzieci z polskiego domu dziecka w Monetnej na Uralu, opóźnione umysłowo 2–4-letnie dzieci-podrzutki z Domu księdza Boduena w Warszawie, 12–17-letnie dzieci z zakonnych zakładów wychowawczych, dzieci odebrane decyzją sądową rodzicom. W lutym 1947 r. na parterze domu dziecka otwarto szkołę podstawową dla 61 wychowanków ośrodka, miała ona stanowić załążek przyszłej Szkoły Ćwiczeń<sup>35</sup>. W roku szkolnym 1947/1948 zorganizowano sześć oddziałów, w tym oddziały skróconej nauki w zakresie klas trzeciej i czwartej oraz szóstej i siódmej. Szkoła liczyła 238 uczniów, których uczyło sześcioro nauczycieli i dyrektor. We wrześniu 1947 r. uruchomiono przedszkole dla 54 dzieci, w którym problemy stwarzały dzieci mazurskie (stanowiące ok. 1/3 wszystkich dzieci przedszkolnych) niewładające językiem polskim<sup>36</sup>. Około stu wychowanków w wieku od 15 lat znalazło zatrudnienie w warsztatach remontowych, a potem kontynuowało naukę w Publicznej Szkole Zawodowej. W ośrodku uruchomiono warsztat krawiecki i szewski.

<sup>34</sup> Wspomnienia Zygmunta Bobrowskiego wychowanka Naszego Domu w latach 1948–1952, spisane w grudniu 1988, w: *Nasz Dom 1919–1989...*, s. 112–113.

<sup>35</sup> AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (dalej: MPiOS), 322, Komunikat Wydziału Bartoszyckiego. Centralny Ośrodek Wychowawczo-Szkoleniowy T.P.D., k. 118–119, w: „Wiadomości Urzędowe” 2 (czerwiec 1947), nr 11.

<sup>36</sup> AAN, RTPD, 20, Sprawozdanie z pracy przedszkola przy C.O.W.S.T.P.D. w Bartoszycach za rok szk. 1947/48, s. 5.

Plan na koniec 1948 r. przewidywał otwarcie dwóch–trzech domów dziecka, domu kultury dziecięcej, przedszkola, szkoły podstawowej, średniej szkoły zawodowej, liceum pedagogicznego, ambulatorium i poradni dentystrycznej, działu gospodarczego i administracyjno-ogólnego oraz warsztatu i pracowni szkoleniowo-produkcyjnych; razem 16 placówek zatrudniających 152 osoby, dla 460 dzieci<sup>37</sup>.

We wrześniu 1949 r. nastąpiła kolejna reorganizacja; powstał Dom Młodzieży (dla starszych wychowanków) i Dom Małego Dziecka (dla najmłodszych). We wszystkich domach dziecka funkcjonował rozbudowany samorząd młodzieży. Grupami wychowanków kierowali grupowi, którzy odpowiadali za wyniki nauczania, pracę i postępowanie członków grupy, a ponadto wspólnie z kierownikiem Domu Młodzieżowego planowali pracę wychowawczą. Rada Młodzieżowa, w której skład wchodziłi funkcyjni samorządu, była najwyższym organem kierowniczym. Wiosną 1951 r. opiekę nad Centralnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym przejął Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie<sup>38</sup>. Zreorganizowano strukturę ośrodka; zakłady szkoleniowo-wychowawcze usamodzielnily się, struktura organizacyjno-administracyjna pozostała jednolita. Centralny Ośrodek Wychowawczy w Bartoszycach został dosyć wiernie utrwalony w powieści Igora Newerlego *Archipelag ludzi odzyskanych*<sup>39</sup>.

W dniach 16–17 kwietnia 1950 r. dom dziecka przedszkolnego i przedszkole COWS w Bartoszycach zlustrowała wizytator RTPD Maria Pięcińska. Jej uwagi powizytacyjne dotyczące wychowania w obydwu placówkach uzasadniły negatywną oceną bartoszyckiego eksperymentu:

Brak uzgodnienia planu wychowawczego między przedszkolem, a Domem dziecka – odbija się bezwzględnie na zespole dziecięcym. Nieuzgadnianie metod wychowawczych zarówno w stosunku do poszczególnych dzieci, jak i całych grup dziecięcych wpływa ujemnie na kształtowanie się psychiki dziecka, na przyzwyczajenie do warunków kulturalnych. Dzieci mają zorganizowaną opiekę, są najedzone, ubrane, mają odpoczynek – spacer – zajęcia w przedszkolach itp., a jednak dzieciom brak jednej najważniejszej rzeczy – brak im uczucia ze strony ludzi opiekujących się nimi. [...] Brak współżycia między samymi wychowawczyniami i między kierownictwem stwarza atmosferę obcości. Człowiek z zewnątrz, źle się czuje w zespole ludzi, którzy nie potrafią szczerze, serdecznie śmiać się do siebie i dzieci<sup>40</sup>.

Nie mniej krytyczne uwagi wizytator Pięcińskiej dotyczyły bartoszyckiego przedszkola<sup>41</sup>. Ostatecznie Ośrodek RTPD w Bartoszycach upaństwowiono w 1951 r.

<sup>37</sup> AAN, MPiOS, 322, C.O.W.S. w Bartoszycach w 1948 r. Przewidziany stan w końcu 1948, k. 61.

<sup>38</sup> AAN, TPD, 2, Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Całkowitej T.P.D. za rok 1950/1951, k. 43.

<sup>39</sup> „Poradnik Pracownika Społecznego” 1947, nr 18–19, s. 77.

<sup>40</sup> AAN, TPD, 20, Sprawozdanie z wizytacji Domu Dziecka przedszkolnego i przedszkola w „C.O.W.S.” w Bartoszycach w dniach 16–17 IV 1950, k. 1–2.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

## Pozostałe placówki opieki całkowitej

Bursy i internaty były placówkami przeznaczonymi przede wszystkim dla młodzieży miejskiej i wiejskiej. W 1947 r. RTPD prowadziło ich osiem dla 500 dzieci i młodzieży, zaś w 1948 r. – 15 internatów dla 2500 podopiecznych<sup>42</sup>.

Dzieci porzucone i sieroty do lat trzech, w liczbie 180, znalazły schronienie w trzech domach małego dziecka. W domach małego dziecka w Świdnicy i Jeleniej Górze znajdowało całkowitą opiekę 80 dzieci.

Dzieci słabe i zagrożone przebywały w sześciu prewentoriach prowadzonych przez oddziały RTPD w: Zakopanem (100 dzieci), Rokitnicy (100), Zawiesi (70), Rudzie Pabianickiej (100), Ludwikowie k. Poznania (180), Śródborowie (100). Koszty pobytu w prewentoriach pokrywały ubezpieczalnie społeczne i związki zawodowe.

## Przedszkola

Były to placówki priorytetowe, najczęściej spotykane w działalności RTPD, ściśle związane z założeniami ideologicznymi opieki i wychowania oraz promowanymi w codziennym funkcjonowaniu towarzystwa. Docelowo placówki te miały objąć wszystkie dzieci w Polsce wychowaniem przedszkolnym. Cele tego wychowania zostały sformułowane przez kierowniczkę przedszkola RTPD w Świdnicy następująco: „Przyzwyczajenie dzieci do samodzielności i porządku, do wspólnego korzystania z zabawek, do wspólnej zabawy, do wzajemnego pomagania sobie, do życia społecznego. Przestrzeganie porządku w sali i higieny osobistej. Dzieci nasze to przeważnie dzieci robotnicze, których matki pracują i właśnie potrzebują szczególniejszej opieki i wychowania, którego matki im dać nie mogą”<sup>43</sup>.

Przedszkola były zakładane przeważnie w osiedlach robotniczych. W 1947 r. było ich 149 dla 6079 dzieci, a w końcu 1948 r. – 180 przedszkoli dla 11 tys. dzieci, pracowało w nich 365 wychowawczyń.

Przedszkola RTPD znacznie różniły się pod względem sytuacji materialnej, zdrowotnej i wychowawczej. Np. te zlokalizowane w najliczniejszym mieście Polski – robotniczej Łodzi – były wysoko oceniane przez wizytatorów RTPD<sup>44</sup>. Niejednoznacznie oceniono przedszkole RTPD w Dębicy, którego sytuacja materialna była bardzo ciężka z powodu niedofinansowania. Jego przyczyną była niewłaściwa polityka subwencjonowania tej placówki przez władze centralne RTPD.

<sup>42</sup> S. Tułodziecki, *Dwadzieścia lat społecznej działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1944–1964*, Warszawa 1965, s. 13.

<sup>43</sup> AAN, RTPD, 24, Sprawozdanie pedagoga za m-c wrzesień 1948 r. przedszkola T.P.D. w Świdnicy, strony nlb.

<sup>44</sup> AAN, RTPD, 20, Sprawozdanie z działalności referatu przedszkoli T.P.D. w Łodzi – za okres od 1 IX 1946 do 30 XI 1946, k. 1–4.

Uwzględniając pozytywną ocenę jakości pracy nieopłacanego personelu, wizytatorka sugerowała, aby złą sytuację materialną przedszkola poprawić poprzez stworzenie Komitetu Rodzicielskiego. Ten zająłby się opłacaniem personelu gospodarczego oraz opłatami za czynsz i światło<sup>45</sup>.

Pracę wychowawczą w przedszkolach RTPD oceniali etatowi wizytatorzy stowarzyszenia; ich oceny były w większości pozytywne, choć zdarzały się opinie negatywne<sup>46</sup>. Źle oceniano relacje międzyludzkie panujące między personelem<sup>47</sup>, narzekano na wewnętrzny bałagan<sup>48</sup> i budynki nienadające się na cele przedszkolne<sup>49</sup>.

W 1946 r. w przedszkolach RTPD powszechnie obchodzono gwiazdkę, z kolędami, życzeniami, podarkami i obiadem wigilijnym<sup>50</sup>. Codziennością przedszkoli RTPD do 1948 r. były uwzględnione w planie dziennym modlitwy poranne i wieczorne, zaczęto je usuwać z przedszkoli stowarzyszenia po zwrocie politycznym na jesieni 1947 r. (skutki międzynarodowej konferencji partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie w dziedzinie oświaty i wychowania dzieci i młodzieży). Wizytatorzy często narzekali na nieuświadomiony personel (nawet osób należących do PPR), który kierował modlitwami przedszkolaków<sup>51</sup>. Zdejmowano ze ścian przedszkoli krzyże i „św. obrazy”<sup>52</sup>.

Prócz gwiazdki w przedszkolach RTPD uroczystości obchodzono: święto RTPD<sup>53</sup>, święto choinki<sup>54</sup>, Święto Matki<sup>55</sup>, Święto Górnika<sup>56</sup>, święto pierwszomajowe<sup>57</sup>. Udział dzieci z przedszkola RTPD w Dąbrowie Tarnowskiej w uroczystej akademii pierwszomajowej, razem z dorosłymi wzbudził kontrowersje w dziale przedszkoli Zarządu Głównego TPD (RTPD)<sup>58</sup>.

Przedszkola RTPD brały udział w akcji dożywiania swoich dzieci<sup>59</sup>.

<sup>45</sup> AAN, RTPD, 12, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola T.P.D. w Dębicy, 22 IX 1948, k. 156–157.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola w Puławach, Warszawa, 15 X 1948, k. 120.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola T.P.D. w Radomiu na Borkach przy ul. Limanowskiego 69, 9 XII 1946, k. 99.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola w Olsztynie ul. Niepodległości, Warszawa, 15 X 1948, k. 134.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola w Puławach, Warszawa, 15 X 1948, k. 121.

<sup>50</sup> AAN, RTPD, 24, Sprawozdanie z „Gwiazdki” T.P.D. Oddział w Nowym Sączu, [XII 1946], strony nlb.

<sup>51</sup> AAN, RTPD, 12, Sprawozdanie z „Oddziału T.P.D. w Ostrowie Wielkop., ul. Królowej Jadwigi 2, k. 142.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z Oddziału RTPD w Kaliszu, Pl. 11 listopada 9, 29 X 1948, k. 146.

<sup>53</sup> AAN, RTPD, 20, Sprawozdanie z Przedszkola nr 3, ul. Armii Czerwonej 81, Łódź, 30 X 1947, strony nlb.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Program uroczystości święta choinki, [26 XII 1947], strony nlb.

<sup>55</sup> *Ibidem*, „Święto Matki” w przedszkolu T.P.D. Nr 1. Łódź, 22 VII 1948, strony nlb.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ze „Święta Górnika” odbytego w dniu 4 XII [19]48, Przedszkole RTPD Nr 3 w Łodzi, strony nlb.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z uroczystości 1-szo majowej w przedszkolu Nr 4, Łódź, [V 1948], strony nlb.

<sup>58</sup> AAN, RTPD, 18, Do Oddziału T.P.D. w Dąbrowie Tarnowskiej, Warszawa, 17 V 1949, strony nlb.

<sup>59</sup> AAN, RTPD, 22, Sprawozdanie z akcji dożywiania Przedszkola Nr 2 T.P.D. w Słupsku, 18 XI 1947, strony nlb.

Większość wychowawczyń przedszkolnych RTPD posiadała jedynie wykształcenie podstawowe oraz krótkie doświadczenie zawodowe, podparte kursem RTPD; kierowniczkę przedszkoli często, choć nie zawsze<sup>60</sup>, legitymowały się wykształceniem średnim<sup>61</sup>. W niektórych przedszkolach RTPD personel wychowawczy w całości lub częściowo był na etatach lokalnego inspektoratu, co rodziło rozmaite konflikty<sup>62</sup>. Przedszkola były wyposażone w zjeżdżalnie, brodziki, piaskownice i inne urządzenia do zabawy dla dzieci<sup>63</sup>.

## Pozostałe placówki oświatowe opieki częściowej

Świetlice były placówkami przeznaczonymi dla dzieci i młodzieży, którym rodzice w godzinach pozaszkolnych nie mogli zapewnić właściwej opieki. Cel ten świetlice realizowały m.in. poprzez tworzenie odpowiednich warunków do odrabiania lekcji, ale również przez rozwój czytelnictwa<sup>64</sup> i prowadzenie wycieczek<sup>65</sup>. RTPD miało bogate doświadczenia w prowadzeniu świetlic z okresu międzywojennego (świetlice, ogniska, kluby dziecięce), stąd duża różnorodność świetlic w okresie powojennym: pozaszkolne, międzyszkolne, otwarte, szkolne, a także jednoizbowe i wieloizbowe, dla dzieci niższych klas szkolnych, dla dzieci starszych i dla młodzieży. Zajęcia w świetlicach dzielono na trzy typy: indywidualne, zespołowe, grupowe, powszechne<sup>66</sup>.

W roku 1946 wzorem dla świetlic RTPD były świetlice na Żoliborzu i Rakowcu, które przetrwały okres okupacji. Świetlice te obejmowały: warsztaty ślusarski i stolarski, naukę rytmiki śpiewu, inscenizacje, ściśle współpracowały z bibliotekami<sup>67</sup>.

W 1948 r. pojawiły się cztery świetlice dworcowe, które otaczały opieką 865 dzieci i młodzieży dojeżdżających do szkół. Na jesieni 1948 r. świetlice rozpoczęły działalność propagandową na temat zjednoczenia partii robotniczych<sup>68</sup>,

<sup>60</sup> AAN, RTPD, 12, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola RTPD w Grudziądzu, 17 IV 1947, k. 31. Kierowniczką domu dziecka w Grudziądzu posiadała wykształcenie w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej i 2-miesięczny kurs RTPD w Gdyni, za to kierownik pedagogiczny był nauczycielem.

<sup>61</sup> AAN, RTPD, 19, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola T.P.D. [RTPD] Nr 3 w Lublinie ul. Firlejowska 36, Lublin, 14 IX 1949, strony nlb.

<sup>62</sup> AAN, RTPD, 12, Sprawozdanie z wizytacji przedszkola T.P.D. Nr 1 w Lublinie, [XI 1948], k. 122.

<sup>63</sup> S. Tułodziecki, *op. cit.*, s. 13.

<sup>64</sup> AAN, RTPD, 25, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Cele i zadania, 1946, strony nlb.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Wycieczki na terenie świetlic, k. 14.

<sup>66</sup> *O pracy w świetlicach RTPD, Dzień w Świetlicy RTPD, Zakładajmy świetlice*, „Biuletyn RTPD” 3 (styczeń 1948), nr 1.

<sup>67</sup> AAN, RTPD, 25, Sprawozdanie z działalności działu świetlic Zarz. Gł.T.P.D. za rok 1946, k. 1.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Cele i zadania świetlic, „Zbierajmy dzienniki i czasopisma [...] Róbmy wycinki, gromadźmy je w osobnej teczce z odpowiednim napisem”, strony nlb.; zob. również AN, RTPD, 15, Sprawozdanie z odbytych Akademii w przedszkolach T.P.D. w Gdańsku, [XII 1948], k. 93.

obowiązkiem świetlic stało się kształtowanie dzieci pod kątem „światopoglądu naukowego”<sup>69</sup>. Liczba świetlic wzrosła od 39 (w październiku 1946 r.) do 82 dla 7414 dzieci (koniec 1947 r.) i 192 dla 18348 dzieci pod opieką 350 wychowawców, w tym 162 nauczycieli (koniec 1948 r.). Średnia liczba dzieci przypadająca na jedną świetlicę wyniosła 109<sup>70</sup>.

Tabela 2. Wykaz świetlic RTPD (październik 1946 r.)

Miasto	Liczba świetlic	Liczba dzieci
Warszawa	8	1372
Pruszków	1	167
Włocławek	2	450
Kraków	2	300
Wieliczka	1	80
Nowy Sącz	1	100
Dębica	1	190
Nawojowa	1	100
Łódź	5	780
Koluszki	2	150
Gdańsk	2	340
Gdynia	1	160
Tczew	1	130
Chełmno	1	200
Bielsko	1	80
Będzin	1	145
Kielce	1	150
Stalowa Wola	1	120
Wrocław	3	358
Wałbrzych	1	75
Jelenia Góra	2	200
Razem	39	4647

Źródło: AAN, RTPD, 25, Wykaz świetlic na terenie Polski, k. 11.

Z tabeli 2 wynika, iż w 1946 r. jedna trzecia wszystkich świetlic była zlokalizowana w dwóch największych miastach Polski: Warszawie i Łodzi, a liczba dzieci zapisanych do świetlic RTPD w tych dwóch miastach stanowiła łącznie ponad

<sup>69</sup> AAN, RTPD, 25, Kształtowanie światopoglądu naukowego, [1949], strony nlb.

<sup>70</sup> S. Tułodziecki, *op. cit.*, s. 15.



46% wszystkich dzieci uczęszczających do świetlic stowarzyszenia. Średnia liczba dzieci przypadających na jedną świetlicę wynosiła 119.

Jako ciekawostkę można dodać, że do świetlicy RTPD mieszczącej się przy ul. Orlej we Wrocławiu uczęszczał zimą 1949 r. przyszły odtwórca głównej roli w znanej komedii *Czterdziestolatek* Andrzej Kopiczyński (1934–2016). Jego matka Helena była tam kucharką<sup>71</sup>.

Pierwsze szkoły świeckie RTPD powstawały już w okresie międzywojennym (m.in. na Żoliborzu). Po wojnie powstawały głównie w ośrodkach robotniczych, wychowywały i kształciły według socjalistycznego programu oświatowego<sup>72</sup>. Liczba szkół świeckich rosła stopniowo od 6 szkół z 1943 uczniami (31 XII 1947) do 31 szkół dla 10488 uczniów (31 XII 1948), dla których wybudowano 23 nowe gmachy (na Dolnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim, Warszawie i Łodzi)<sup>73</sup>.

### **Pozostałe placówki opieki częściowej: opieka higieniczno-lekarska i akcja zdrowotna**

Ostatniego dnia 1947 r. zaliczono do placówek higieniczno-lekarskich RTPD szereg placówek opieki częściowej: 12 żłobków obejmujących 490 dzieci, 6 dziecińców dla 215 dzieci, 2 Izby Dworcowe o pojemności 50 miejsc, 11 poradni dla niemowląt dla 7300 dzieci, 2 poradnie higieniczno-lekarskie dla 3700 dzieci, 2 kuchnie mleczne dla 700 dzieci i 3 poradnie dentystyczne, a ponadto placówki opieki całkowitej: 3 Domy Małego Dziecka ze 165 dzieci oraz 6 prewentoriów dla 460 dzieci. Plan finansowy RTPD na rok 1948 przewidywał na akcje prowadzone przez resort zdrowia następujące sumy: opieka na dzieckiem do lat 3 – 75 mln zł, medycyna zapobiegawcza – 22 mln zł, pomoc dentystyczna – 3 mln, ośrodki higieniczno-wychowawcze – 18 mln 700 tys. zł (razem 118 mln 700 tys. zł). Realizacja planu na 1948 r. doprowadziła do zwiększenia liczby żłobków do 18 stałych placówek przy zakładach pracy dla 781 dzieci. Wyposażenie i finansowanie żłobków spoczywało na zakładach, od RTPD pochodziła obsługa i organizacja placówki. Dla mniejszych zakładów pracy w Łodzi zorganizowano osiem żłobków rejonowych. W żłobkach dla dzieci (w wieku od 0 do 1,5 roku) znajdowało opiekę średnio 40–60 dzieci. Prowadzono też dziecińce dla starszych dzieci w wieku od półtora do 3 lat w miejscowościach: Gdańsk (60 dzieci), Szczecin (40), Luban

<sup>71</sup> Zob. [www.tpd.org.pl/](http://www.tpd.org.pl/) Towarzystwo Przyjaciół-TPD Zarząd Główny – Komisja Historyczna – Wrocław ul. Kręta nr 1/3. Zachowało się zdjęcie zrobione w świetlicy RTPD przy ul. Orlej aktora (wówczas w wieku 15 lat) i jego matki.

<sup>72</sup> Zob. na temat szkół świeckich: D. Jarosz, *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948–1956*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 4 (1998), nr 2, s. 105–140; L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Warszawa 2011, s. 168.

<sup>73</sup> S. Tułodziecki, *op. cit.*, s. 16.

(35), Dębica (30), Chrzanów (20). Zorganizowano Izby Dworcowe (wyposażone w łóżeczka dla dzieci oraz kuchnie) w Lublinie i Jeleniej Górze.

Dla niemowląt RTPD prowadziło Ośrodek Higieniczno-Wychowawczy w Warszawie (dla 500 dzieci), cztery poradnie w Warszawie (w sumie dla 2000 dzieci), poradnie w: Łomży, Milanówku<sup>74</sup> i Bytomiu (łącznie dla 1350 dzieci). Oddział RTPD w Krakowie prowadził kuchnię mleczną dla niemowląt. Na stacjach przyfabrycznych (Warszawa, Bydgoszcz, Andrychów, Chrzanów, Trzebinia) matki i dzieci otrzymywały artykuły żywnościowe.

Dążeniem RTPD było zapewnienie we wszystkich swoich placówkach opieki lekarskiej dla dzieci; udało się to całkowicie w Warszawie (sześćcioro lekarzy) i prawie całkowicie w Łodzi (czworo lekarzy) i Wrocławiu (dwoje lekarzy). Nad zębami dzieci pod opieką RTPD czuwało siedem przychodni w: Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy, Wrocławiu, Bytomiu i Bartoszychach<sup>75</sup>. Szwankowała sprawozdawczość oddziałów prowadzących wymienione placówki, dlatego dane dotyczące ich funkcjonowania są niekompletne<sup>76</sup>. Za całokształt działalności resortu zdrowia odpowiadał przed plenum Zarządu Głównego dr Aleksander Landy<sup>77</sup>.

## Teatry dla dzieci – akcja kulturalna

W czerwcu 1946 r. RTPD prowadziło pięć teatrów dla dzieci w: Warszawie – teatr lalkowy Baj prowadzony przez Zarząd Główny; Krakowie – teatr żywy (aktorski) *Wesoła Gromadka* pod kierownictwem Marii Biliżanki; Toruniu – lalkowy Baj Pomorski; Łodzi – lalkowy; Wałbrzychu – lalkowy. W 1948 r. teatry te zorganizowały 830 spektakli dla 295 904 widzów<sup>78</sup>.

Repertuar Baja składał się z czterech sztuk dla dzieci: *Biedne Dziwy* Kazimierzy Jeżewskiej, *Cztery mile za piec* Marii Kownackiej, *O dwóch takich co ukradli księżyc* Kornela Makuszyńskiego, *Przyjechała mama z tatą* – G. Franta (literacki pseudonim Henryka Ryla z 1946 r.)<sup>79</sup>.

Teatr Baj – prekursor edukacji teatralnej w Polsce – został założony w styczniu 1928 r. W sierpniu 1944 r. spłonęły magazyny (archiwum, dekoracje i lalki) teatru przy pl. Wilsona. Restytucję teatru Baj uchwalono 13 sierpnia 1945 r. na zebraniu byłych członków zespołu. Nowa nazwa teatru brzmiała: Teatr Robotniczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Baj. Pierwszym powojennym widowiskiem

<sup>74</sup> W Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Milanówku lustracja z lutego 1947 wykazała niedociągnięcia rachunkowe, a nawet drobne nadużycia, zob.: Sprawozdanie z dokonanej lustracji Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w dniach 19–21 II 1947, AAN, TPD, 20, k. 52–62.

<sup>75</sup> S. Tułodziecki, *op. cit.*, s. 12–13.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

<sup>77</sup> AAN, MPiOS, 322, Resort Zdrowia, k. 69.

<sup>78</sup> S. Tułodziecki, *op. cit.*, s. 15.

<sup>79</sup> AAN, MPiOS, 322, Dział Teatrów RTPD w 1948 r., k. 67.

(14 X 1945) była sztuka Kownackiej *Cztery mile za piec*. Od stycznia 1946 r. rozpoczął ponownie pracę w RTPD założyciel Baja Szczepan Baczyński. Baczyński organizował sieć teatrów dla obsługiwanego szkół i przedszkoli oraz kolonii dziecięcych i obozów RTPD, zaczął również tworzyć stały zespół teatru, bazując na tych, którzy przeżyli wojnę i okupację. Byli to w zasadzie pracownicy zespołu technicznego i pracowni lalek. Pozostali przedwojenni pracownicy podjęli już inne prace. Zespół Baja pod kierownictwem Baczyńskiego (w latach 1946–1949) składał się przeważnie z nowych pracowników, zaangażowani na stałe lub prace zleczone. 22 lipca 1946 r. rozpoczął się pierwszy powojenny objazd Baja – trzytygodniowe tournée po Górnym i Dolnym Śląsku, które uratowało egzystencję teatru. 27 grudnia 1946 r. Szczepan Baczyński wystawił sztukę *Dwa Michały i świat cały* Henryka Ryla, która zdobyła uznanie prasy za „artystycznie wykonane kukiełki i miłą nieskomplikowaną muzykę jazzową”<sup>80</sup>. W 1948 r. teatr Baj odbył w dwóch turach letni objazd po jedenastu województwach z tym przedstawieniem. W latach 1945–1948 teatr Baj wystawił dziewięć premier i 700 spektakli.

Na wzór Baja powstały teatry lalek w: Toruniu, Wałbrzychu, Bielsku-Białej, Łodzi i Warszawie. Wszystkie zostały upaństwowione w 1950 r., prócz samego Baja, który, zagrożony likwidacją, został przeniesiony do baraku. W 1951 r. teatrowi groziła likwidacja gdyż TPD przekazało wszystkie swoje placówki teatralne Ministerstwu Kultury i Sztuki, a dla Baja wstrzymała dotacje. Kolejny dyrektor, Jerzy Dargiel (od marca 1950 r.) uratował teatr, doprowadził (w 1954 r.) do jego upaństwowienia i przeniesienia do stałej siedziby (sali modlitw byłego Komitetu Żydów w Polsce) przy ul. Jagiellońskiej 28.

Latem Baj zamieniał się w teatr objazdowy, podróżujący po koloniach letnich RTPD, osiedlach i domach dziecka RTPD.

## Pozostałe akcje masowe RTPD i inne

Na czoło wysuwa się tu akcja letnia. Jako organizator akcji letniej RTPD należało do czołówki organizacji biorących w niej udział. Liczba punktów kolonijnych zwiększała się stopniowo od 125 punktów dla 29076 dzieci (1946) przez 182 punkty dla 38087 dzieci (1947) do 275 punktów dla 61953 dzieci (1948)<sup>81</sup>. W roku 1948 Zarząd Główny RTPD projektował objęcie akcją letnią 60 tys. dzieci robotniczych „najbardziej tej formy pomocy potrzebujących”<sup>82</sup>. Biuro planowania

<sup>80</sup> „Kurier codzienny” 1946, nr 143, s. 5.

<sup>81</sup> S. Tułodziecki, *op. cit.*, s. 16.

<sup>82</sup> Komunikat Działu Wczasów Zarządu Głównego RTPD, „Biuletyn RTPD” 3 (marzec–kwiecień 1948), nr 3–4. Zob. tabele odpłatności ustalone instrukcją Ministerstwa Oświaty z 26 II 1948 r., również zasady rekrutacji. Ponadto w tym samym numerze artykuł: *Kolonie letnie RTPD niosły myśl socjalistyczną*.

przy ZG RTPD wystąpiło z inicjatywą urządzenia jesienią 1948 r. wystawy kolonijnej obrazującej przebieg pracy na koloniach. Odbyły się konferencje z udziałem specjalistów, których efektem było opracowanie „projektów samorządu kolonijnego, zajęć świetlicowych, gawęd, ogniska, wychowania fizycznego”. Opracowano modele prostego sprzętu kolonijnego dla kilku rodzajów placówek możliwe do zrealizowania we własnym zakresie: stoły, ławy, łóżka (drewniane i metalowe), półki magazynowe, wieszak kolonijny, umywalnię kolonijną, przenośny ustęp i wzrostomierz<sup>83</sup>.

Kolonie letnie dawały dzieciom i młodzieży możliwość wykazania się zaradnością, zużywając naturalny w tym wieku nadmiar energii fizycznej<sup>84</sup>.

Na koloniach oddziału RTPD Oddziału Wrocławskiego w Stabłowicach w tamtejszym gmachu szkoły powszechnej odpoczywało 250 dzieci, wychowywanych w kolektywnym systemie wartości<sup>85</sup>.

Działalność (akcja) wydawnicza RTPD podlegała celom pedagogiczno-organizacyjnym i informacyjnym. Stałą pozycją był: „Biuletyn RTPD” i „Wiadomości Urzędowe” (1200 egzemplarzy), „Świetlice Dziecięce” (2000 egz.), a od 1948 r. „Wychowanie przedszkolne” (3000 egz.). W dziale wydawnictw nieperiodycznych dominowały wydawnictwa propagujące ideologię socjalistyczną i świeckość szkoły: np. Ewy Szelburg-Zarembiny, *Książeczka 1-majowa* (w nakładzie 20000 egz., wydana w 1947 r.), Danuty Działołowskiej, *Wychowanie dziecka w przedszkolu* (3000 egz.), Aleksandra Kamińskiego, *Pedagogika Antoniego Makarenki* (3000 egz.), Marii Szczawińskiej i Stanisława Tułodzieckiego, *Kolonie letnie* (1948), Aleksandra Lewina i Bolesława Milewicza, *Dom Dziecka* (1949)<sup>86</sup> czy *Zabawy rytmiczne* Marii Wieman<sup>87</sup>.

„Akcja biblioteczna” RTPD miała minimalny zakres i prowadzona była przez Bibliotekę Pedagogiczną Zarządu Głównego. W 1948 r. planowano uruchomienie 12 wzorcowych bibliotek i czytelni dziecięcych pod nadzorem nowo powstałego działu bibliotek dziecięcych<sup>88</sup>. W chwili połączenia z ChTPD (maj 1949 r.) RTPD dysponowało 15 placówkami bibliotecznymi otwartymi, w tym dziesięcioma czytelniami, trzema wypożyczalniami i dwiema centralnymi bibliotekami ruchomymi<sup>89</sup>.

Nie zaliczano do akcji masowych działalności w postaci kształcenia kadr RTPD.

<sup>83</sup> O wystawie kolonijnej, „Biuletyn RTPD” 3 (marzec–kwiecień 1948), nr 3–4, s. 21–25.

<sup>84</sup> Archiwum TPD w Helenowie, Sprawozdania z akcji letniej RTPD z roku 1946 z województw: wrocławskiego, poznańskiego, gdańskiego i szczecińskiego. I 3 K, 17, *Sprawozdanie z kolonii w Kłodzku*.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Wojew. Delegatura RTPD w Bydgoszczy do Zarz. Gł. RTPD w Warszawie, 4 IX 1946.

<sup>86</sup> AAN, MPiOS, 322, Dział wydawniczy, k. 74.

<sup>87</sup> „Poradnik Pracownika Społecznego” 1947, nr 18–19, s. 79.

<sup>88</sup> AAN, MPiOS, 322, Biblioteki dziecięce. Plan na rok 1948, k. 68.

<sup>89</sup> S. Tułodziecki, *op. cit.*, s. 15.

W roku 1946 przeszkolono na krótkoterminowych kursach 833 osoby. W 1947 r. przeszkolono 320 pracowników na siedmiu kursach trwających 2–5 miesięcy; 195 wychowawców kolonii, 55 pracowników żłobków, 35 wychowawczyń przedszkoli, 18 wychowawców domów dziecka, 17 instruktorów umuzykalniania. W roku 1948 zorganizowano 17 kursów i konferencji pedagogicznych (osiem w Warszawie, osiem w Gdańsku, Szczecinie i Łodzi, jedna w Kamieniu Pomorskim; 147 uczestniczek czterech kursów wprowadzających dla wychowawczyń przedszkoli, 186 osób na pięciu kursach dla pracowników świetlic, 62 osoby na dwóch kursach dla wychowawców domów dziecka, 24 osoby na kursie bibliotekarek). W Warszawie uruchomiono we wrześniu 1948 r. Ośrodek Szkoleniowy, który do końca roku zorganizował trzy stałe kursy dla 120 osób<sup>90</sup>.

## Towarzystwo Przyjaciół Dziecka (TPD)

Zjazdy zjednoczeniowe RTPD i ChTPD odbyły się w maju 1949 r. Powstało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, W końcu 1952 r. władze podjęły decyzję o rozwiązaniu TPD.

Po powstaniu TPD zaczęto ograniczać tzw. działalność ratowniczą i opiekuńczą. Polegało to na przekazywaniu państwu wielu placówek dotychczas prowadzonych przez RTPD i ChTPD; były to domy dziecka, domy młodzieżowe, domy małego dziecka, stacje opieki nad matką i dzieckiem, stacje dworcowe, przedszkola, żłobki, dziecińce i inne.

Główny nacisk położono na organizację szkół świeckich, które prowadziły pracę wychowawczą w postulowanym duchu socjalistycznym. Szkoły świeckie stały się najważniejszą formą instytucjonalną działalności TPD, począwszy od 1951 r. ich liczba wzrosła ze 162 dla 71 222 uczniów (w 1950 r.) przez 352 (w 1951 r.) dla 136 701 do 444 dla 180 821 dzieci<sup>91</sup>.

Drugą formą działalności TPD było wychowanie pozaszkolne dzieci i młodzieży. Rozbudowywano więc takie placówki, jak: świetlice, czytelnie, wczasy letnie. Trzecia forma to imprezy dla dzieci, takie jak: choinka noworoczna, ogniska niedzielne i inne.

W latach 1950–1952 znacznie zmalała liczba pracowników etatowych TPD, z 774 do 177, w mniejszym stopniu zmniejszyła się liczba oddziałów członków fizycznych, zniknęli członkowie prawni. Dochody towarzystwa w tym okresie pozostały na niezmiennym poziomie 50 mln zł, faktycznie zatem wskutek inflacji malały. Wzrastał w nich udział procentowy subwencji państwowych<sup>92</sup>.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 26.

Tabela 3. Działalność opiekuńczo-wychowawcza TPD w latach 1950–1952

Placówki, punkty lub akcje	Liczba placówek			Liczba dzieci			
	Rok	1950	1951	1952	1950	1951	1952
Przedszkola		380	312	319	30787	25089	25645
Domy dziecka		26	16	16	2415	1800	1876
Kolonie		327	250	300	62844	46733	28522
Półkolonie		237	169	274	23725	15851	15744
Obozy		2	–	66	135	–	4906
Dziecińce		1655	–	–	71354	–	–
Domy turnusowe		9	–	–	605	–	–
Wycieczki dzieci wiejskich do miast		14	9	9	8306	10294	12186
Świetlice szkolne:		133	311	444	20292	51035	72650
– międzyszkolne		111	104	–	13360	9911	–
– dworcowe		42	46	–	12025	14446	–
– na wsi		21	17	–	1120	1043	–
Imprezy dla dzieci:							
– międzyszkolne		–	1300	–	–	138359	–
– choinka noworoczna		17	24	24	106000	116466	244463
– ogniska niedzielne		–	279	1283	–	110526	522622

Źródło: S. Tułodziecki, *Dwadzieścia lat społecznej działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1944–1964*, Warszawa 1965, s. 27.

Połączenie RTPD z ChTPD spowodowało w dziedzinie opieki całkowitej rozpoczęcie prac unifikacyjnych (organizacyjnych i administracyjnych) oraz ustalenie zasad rekrutacji dzieci i młodzieży z perspektywy potrzeb dzieci wiejskich. W chwili połączenia RTPD dysponowało 23 domami dziecka z 2300 wychowanekami, a ChTPD – trzema domami dziecka z 115 wychowanekami. Ponadto RTPD utrzymywało 19 burs z 2500 wychowanekami i 15 internatów, takich placówek ChTPD nie prowadziło. Przeprowadzono we wszystkich placówkach opieki całkowitej weryfikację dzieci i młodzieży w celu zwiększenia w nich liczby sierot<sup>93</sup>. Komisja kwalifikacyjna przyjęła więcej dzieci chłopskich do burs i internatów dostępnych wcześniej wyłącznie dla młodzieży robotniczej.

Rozpoczęto proces przekształcania dawnych burs RTPD w internaty przy szkołach TPD. Bursom i internatom TPD podniesiono finansowe stawki miesięczne<sup>94</sup>.

Początkowo domy dziecka były całkowicie utrzymywane przez Zarząd Główny RTPD, w 1949 r. zaczęła się reorganizacja otrzymywania zasiłków na utrzymanie

<sup>93</sup> AAN, TPD, 2, Okólnik w sprawie weryfikacji wychowanek Domów Dziecka, w: Plan pracy Sekcji Domów Dziecka na rok 1949/1950 [ok. 1 IX 1949], k. 5.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie za II półrocze 1949 [ok. 1 I 1950], k. 32–33.



domów dziecka TPD polegająca na tym, że Wydział Oświaty WRN pokrywał koszty utrzymania dzieci, a Zarząd Główny TPD pokrywał całkowicie koszt utrzymania domu. W 1951 r. całkowity koszt utrzymania domów dziecka i domów młodzieżowych ponosiły Wydziały Oświaty WRN<sup>95</sup>.

Dużym problemem placówek opieki całkowitej TPD był stosunek kadry i wychowanków do religii i Kościoła<sup>96</sup>.

Kształtowanie tzw. światopoglądu naukowego wychowanków domów dziecka, a w szczególności wyrabianie w nich antyreligijnej, świeckiej postawy było tematem konferencji dyrektorów domów dziecka<sup>97</sup>. Dyrektor „Naszego Domu” na Bielanach tow. Sieradzki przedstawił metody i wyniki realizowania zasady świeckości wśród swoich wychowanków przybyłych z ZSRR i odznaczających się „dużym nasileniem religijności”. Taktyka w postępowaniu z młodzieżą polegała na wykorzystaniu aktywności niewierzącej młodzieży w „neutralizowaniu destrukcyjnych wpływów silnie wierzącej części młodzieży oraz wzmocnieniu postawy młodzieży obojętnej i wahającej się”<sup>98</sup>.

„Nasz Dom” szczyli się wielu znanymi wychowankami, najwybitniejszym wśród nich jest prof. Janusz Żarnowski, zaś absolwentami Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Felińskiego 15 byli: Janusz Żarnowski i Bronisław Geremek<sup>99</sup>, obydwaj urodzeni w 1934, zdali w niej maturę w 1951 r.

## Wnioski<sup>100</sup>

Spośród placówek prowadzonych przez stowarzyszenie robotnicze na czoło wysuwają się domy dziecka i przedszkola, a w późniejszym okresie świetlice i tzw. świeckie szkoły; te ostatnie znacząco odróżniały TPD od innych stowarzyszeń tej epoki.

Po przekształceniu RTPD w TPD stowarzyszenie zaczęło reprezentować w miarę szeroki przekrój społeczny polskich dzieci i młodzieży, lecz mniejszy niż w wypadku CKOS czy Caritasu.

Narzucanie dzieciom i młodzieży jednolitego światopoglądu ateistycznego w placówkach RTPD (TPD) należy ocenić zdecydowanie ujemnie. Jednak z perspektywy dzieci przebywających w niektórych domach dziecka o złej sytuacji materialnej, a należących do RTPD, a następnie TPD, przejęcie ich przez państwo

<sup>95</sup> *Ibidem*, Linia rozwojowa w działalności T.P.D. w zakresie opieki całkowitej, k. 78.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Wychowanie polityczne dziecka, k. 73.

<sup>97</sup> AAN, TPD, 1, Protokół z konferencji dyrektorów Domów Dziecka TPD z dn. 17 VI 1951, k. 84.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Protokół z konferencji dyrektorów Domów Dziecka TPD z dn. 17 VI 1951, k. 84–86.

<sup>99</sup> AAN, TPD, 2, Wykaz uczniów szkół i wychowawców Domów Dziecka T.P.D. delegowanych do Belwederu w dniu 25 VI 1949 roku o godzinie 16:45, k. 99.

<sup>100</sup> A. Juźwik, *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w latach 1944–1949. Funkcjonowanie i problemy ideowo-organizacyjne*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 13 (2015), s. 5–28.



oznaczało poprawę ich losu, a jest to mocny argument za pozytywną oceną przemian organizacyjnych w latach 1949–1952.

Trudno jednoznacznie ocenić skuteczność akcji masowych prowadzonych przez RTPD, najlepiej wypadła akcja letnia, z kolei akcja higieniczno-lekarska dała początek procesowi systematycznej poprawy zdrowotności dzieci polskich, który największe pozytywne nasilenie osiągnął w następnej dekadzie. Nie powiodła się akcja wydawnicza, o ile wydanie kilku pozycji można nazwać akcją. Jeszcze gorzej wypadła akcja biblioteczna, która nie dała żadnych efektów.

Niewątpliwie na działalność RTPD rzuca dwuznaczny cień fałszowanie sprawozdań oraz podział podopiecznej młodzieży na lepszą i gorszą, podział tak przecież sprzeczny z egalitarnym duchem socjalistycznego stowarzyszenia. Także nie da się obronić kosztownych i nietrafionych inwestycji eksperymentu bartoszyckiego i centrali w Warszawie. Trudno jest ocenić pomysł ministerstwa do spraw dziecka.

### **Centres of residential and daily care of the Workers' Society of Friends of Children and Society of Friends of Children in 1945–1952 (Abstract)**

Residential institutions were the most important form of child care provided by the Workers' Society of Friends of Children. They were divided into two categories: centres financed and managed directly by the General Board of the WSFCh and much poorer houses of worse category – managed and financed by respective branches of the Society, usually short of money. This made the children under the Society care divided into two categories: the better ones and the worse. After 1946 the most representative of all centres was "Our Home" named after Maryna (Maria) Falska, where the most gifted and smart children were put.

Centres of high priority, closely related to the ideological principles of the Society, were kindergartens: factory and district ones (managed by the WSFCh). An important role was played by common rooms the number of which was gradually increasing.

The Society organised special mass actions to improve health of children, their recreation time and cultural development. An original form of cultural education within the WSFCh's activity were theatres for children (there was five of them in June 1946).

After the creation of Society of Friends of Children (May 1949) the so-called "rescue" and care activities were progressively limited, which meant that many centres managed so far by the Workers' Society of Friends of Children and Society of Friends of Children went under the state administration; it were mainly children's homes, youth homes, homes for young children, care centres for mothers with children, train stations centres, kindergartens, nurseries, season kindergartens, and others.

### **Bibliografia**

- Babicki J.Cz., Woytowicz-Grabińska W., *Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą*, Warszawa 1939  
*Baj wśród dzieci, 85 lat najstarszego teatru lalek w Polsce. 85 lat najstarszego teatru lalek w Polsce*, koncepcja i red. M. Waszkiel przy współpr. A. Kaszuby, Warszawa 2014, s. 5–28.  
Falkowska M., *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*, Warszawa 1989

- Górski J., *Wesoły jasny dom smutnej czarnej pani (Maryna Falska)*, „Nowy Obywatel” 64 (lato 2014), nr 13
- Jarosz D., *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948–1956*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 4 (1998), nr 2
- Juźwik A., *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w latach 1944–1949. Funkcjonowanie i problemy ideowo-organizacyjne*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 13 (2015)
- Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1993
- Nasz Dom 1919–1989. Kronika, listy, wspomnienia, fotografie*, album, oprac. Z. Kowalska, Z. Bobrowski, Warszawa 1989
- Piłsudska A., *Wspomnienia*, Londyn 1960
- Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. A. Pacholczykowa *et al.*, t. 1, Warszawa 1978
- Słownik literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1964
- Sowa L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Warszawa 2011
- Tułodziecki S., *Dwadzieścia lat społecznej działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 1944–1964*, Warszawa 1965
- Tułodziecki S., *Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, Warszawa 1962

**Aleksander Juźwik** (ur. 1955), doktorant IH PAN, emerytowany nauczyciel warszawskich szkół średnich (m.in. XV LO im. N. Żmichowskiej), były kustosz archiwum Muzeum Wojska Polskiego, autor podręcznika wiedzy o społeczeństwie *Tablice z WOS* (Warszawa 2007) oraz artykułów naukowych poświęconych opiece społecznej nad dziećmi i młodzieżą.

**Kontakt:** javia1234@gmail.com